



Współpraca polskich i radzieckich uczonych

30 lat trwa już ścisła współpraca naukowa Polskiej Akademii Nauk i Akademii Nauk ZSRR. Doprowadziła ona do rozwoju wielu dziedzin nauki i zaowocowała konkretnymi osiągnięciami badawczymi, mającymi zarówno charakter poznawczy, jak i duże znaczenie praktyczne.

4 bm. przybyła do Polski delegacja AN ZSRR z jej prezydentem Gurijem Marczukiem oraz prezydentami Akademii Nauk republik radzieckich. Goście wezmą 5 bm. udział w jubileuszowej sesji zorganizowanej z okazji 30-lecia podpisania porozumienia o współpracy naukowej między PAN a AN ZSRR. Polscy i radzieccy uczeni mają zamiar omówić dotychczasowy zakres i formy tej współpracy oraz sformułować wnioski i propozycje dotyczące jej usprawnienia i pogłębienia. (PAP)

Rozstrzygnięcie konkursu wojewody suwalskiego i „Krajobrazów”

Za odwagę w myśleniu i działaniu

W Suwałkach ogłoszono wyniki dorocznego konkursu pod nazwą „Za odwagę w myśleniu i działaniu”.

Medal i nagrodę im. Karola Brzostowskiego za osiągnięcia gospodarcze jury i czytelnicy pisma przyznali prezesowi Spółdzielni Krawieckiej „Miaś” z Orzysz — Ryszardowi Wasielewskiemu, szczególnie wysoko oceniając jego umiejętności organizatorskie w dziedzinie rozwijania eksportu swoich wyrobów.

Medal i nagrodę im. Wawrzynca Gałajza za działalność społeczno-gospodarczą otrzymała długoletnia instruktorka harcerska, wychowawca wielu pokoleń młodzieży — Maria Krystyna Kapuścińska z Suwałk.

Medalem i nagrodą im. Michała Kajki za aktywne działanie w sferze kultury uhonorowano autora wspaniałych albumów o przyrodzie Suwalszczyzny, fotografika i leśnika z Brzylga — Włodzimierza Łapińskiego.

Medal i dyplom im. Ignacego Prądzynskiego przyznawany co roku dla osób spoza województwa, którzy swoimi działaniami przyczyniali się do ożywienia życia w regionie oraz popularyzując jego ludzi i osiągnięcia w kraju otrzymał redaktor naczelny Krajowej Agencji Wydawniczej z Warszawy — Dobrosław Kobielski.

W centrum uwagi — sytuacja produkcyjna i ekonomiczna wsi

W tym tygodniu rozpoczynają się wojewódzkie zjazdy ZSL, które poprzedzą X kongres stronnictwa. W dotychczasowej dyskusji przedkongresowej — stwierdził 4 bm. członek Prezydium, sekretarz NK ZSL KAZIMIERZ OLESIAK na spotkaniu z dziennikarzami — dominują sprawy związane z realizacją zadań rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

Sytuacja w rolnictwie — powiedział sekretarz NK — jest jeszcze niezła, mimo niekorzystnej ubiegłorocznej pogody. Wiele akceptuje zasady wspólnej polityki rolnej PZPR i ZSL, ale z niepokojem obserwuje narastające zagrożenie dla dalszej realizacji programu żywnościowego. ZSL opowiada się więc za konsekwentnym reformowaniem naszej gospodarki licząc, że wprowadzenie mechanizmów ekonomicznych pozwoli na skuteczniejsze przezwyciężenie obecnych trudności. Uważamy, iż szybciej należy zmieniać strukturę gospodarki narodo-

wej z myślą o potrzebach rynku oraz zaspokojeniu zapotrzebowania rolnictwa na przemysłowe środki produkcji. W ostatnich latach rolnictwo z wyprzedzeniem wykonywało swe zadania, ale nie towarzyszyło temu odpowiedni przyrost dostaw nawozów, preparatów ochrony roślin i innych środków produkcji. Nie są w pełni realizowane inwestycje w kompleksie żywnościowym, a zwłaszcza w przemyśle chemicznym oraz — w mniejszym stopniu — w maszynowym. Należy odzyskać sytuację w przemyśle spożywczym, ale i w tej branży w latach 1986-1987 wykonano za ledwie 30 proc. zadań inwestycyjnych planowanych na bieżącą pięcioletkę.



Siostra Anna Sadowska od 4 lat opiekuje się swoją podopieczną Elżbietą Beharier. CAF — A. HAWALEJ

Coraz więcej ludzi starych i chorych potrzebują społecznej pomocy. Niosą ją przede wszystkim siostry PCK, które mają pod swoją opieką około 110 tys. osób. Jest ich w Polsce ponad 23 tys., przy czym większość działa na wsi i w małych miasteczkach (w dużych aglomeracjach miejskich funkcjonuje 320 punktów opieki społecznej, a na wsi i w małych miasteczkach 1200). Siostry PCK wykonują z oddaniem swój bardzo ciężki,

pogoda
DZIS — zachmurzenie przeważnie duże, okresami deszcz. Temperatura maksymalna 6-9 st. C, temperatura minimalna 2-5 st. C. Wiatr umiarkowany i dość silny poranny, potulny w południe.
JUTRO — okresami deszcz, temperatura dodatnia.
IMBIENINY: Edwarda, Szymona. (12)

Genscher na rzecz rozbrojenia

Minister Spraw Zagranicznych RFN Hans-Dietrich Genscher powitał z zadowoleniem podpisanie w Waszyngtonie radziecko-amerykańskiego układu o likwidacji rakiet średniego i krótszego zasięgu oraz o powzięciu się do dokonaniem dalszych kroków w dziedzinie rozbrojenia. W udzielonym w poniedziałek wywiadzie rozgłoszonej luksemburskiej stacji, że jedyną szansę przeżycia ludzkości w erze atomowej daje zainicjowanie przez Wschód i Zachód wspólnej polityki bezpieczeństwa. (PAP)

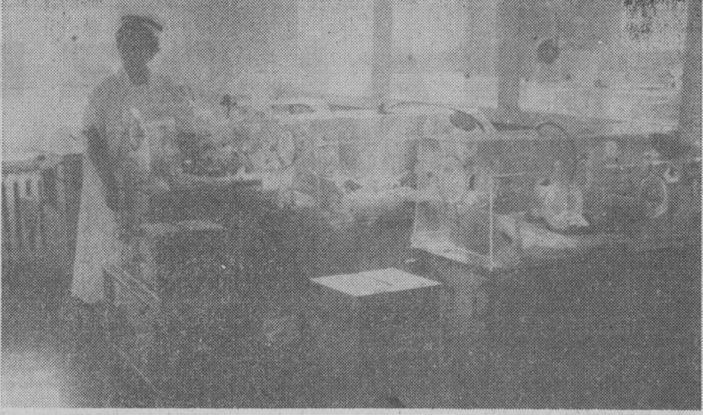
Rzecznik praw obywatelskich rozpoczął działalność

Pierwszy dzień

Pierwszy dzień działalności — poniedziałek, 4 stycznia — rzecznik praw obywatelskich rozpoczął o godz. 8.00 od rozmów z szefami poszczególnych zespołów merytorycznych. Prof. Ewa Łętowska organizując pracę nie mogła się na niczym wzorować; jest pierwszym w Polsce rzecznikiem, instytucji takiej nigdy jeszcze u nas nie było.

Współpracownicy pani rzecznik są w różnym wieku: ludzie stosunkowo młodzi, ale doświadczeni i emerytowani sędziowie — wszyscy o wyso-

kich kwalifikacjach; dominują prawnicy. W sumie 22 osoby, z nich wiele na niepełnych etatach. Przeważają mężczyźni, kobiet jest siedem. Zatrudnionych też zostało 12 osób obsługi biurowej. Siedem pokoiów w Domu Poleskim na Wiejskiej zajmowanych przez biuro rzecznika, to pomieszczenia tymczasowe. Jego działalność odbywa się w 10 zespołach tematycznych. W poniedziałek korespondencją do rzecznika przekroczyła 200 listów. (PAP)



Trójka noworodków przebywa w inkubatorach. Nie pozwolono nam wykonać zdjęcia z bliska. Mogliśmy tylko oglądać dzieci przez szybę.

Noworoczne trojaczki w Białymstoku

Dokąd z inkubatora?

Minęło zaledwie kilka dni nowego roku, a w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. M. Skłodowskiej-Curie w Białymstoku przyszły na świat pierwsze trojaczki Anno Domini 1988.

To wydarzenie miało miejsce w niedzielę, 3 stycznia. Kilkanaście minut po godzinie 21. Sześciem dyżurnym był dr Kazimierz Odyńcie, zaś dość skomplikowany poród doświadczył ginekolog Elżbieta Oic-

chno i Józef Zalewski oraz pediatrzy Marta Roman i Bożena Kin. Dwoje pierwszych dzieci urodziło się „siłami natury” (chłopiec i dziewczynka). Ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 2 (11302) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 5.1.1988 r. Wydanie 1, 2 Cena 10 zł

Jesteśmy za biedni, by kupować rzeczy tanie

„Gorący pieniądź” i buble

W czasie inflacji ludzie pozbawiają się przede wszystkim pieniędzy. „Inflacja jest wtedy — powiedział Falczak z „Przekroju” — jeśli za coś, co nie było warte stu złotych, płać się dwieście, a teraz czterysta”. No, ale żarty na bok, bo to, co dzieje się od kilku miesięcy w sklepach i przed sklepami, przypomina raczej horror.

komuś za podwójną, potrójną czy dziesięciokrotnie wyższą cenę. Jedna trzecia Polaków nie ma kłopotów z „gorącym pieniądzem” — uzyskane zarobki wystarczają im tylko na życie i kupowanie naprawdę niezbędnych rzeczy. Choć na pewno woleliby mieć więcej, teraz chyba nie zaudróżczą bogactw, ślaniającymi się nierządno na nogach podczas pełnienia kolejnych nocnych dyżurów przed sklepami.

KRYZYS

Podobno właśnie mija, a wraz z drugim etapem reformy gospodarczej ma przejść do historii. Ponieważ jednak jeszcze nie przeszedł na karty podręczników szkolnych, te „różne różności” dostępne w handlu są z reguły kryzysowe, czyli buble bądź na pograniczu buble. Mebel z dyktylem i płyt wiórowych, stoly i krzesła rozpadające się po miesiącu z braku właściwego

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, druga lodówka, zapasowy telewizor kolorowy czy komplet im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy, za rok czy za parę lat sprzeda się to

Wszystcy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności” trafiające się w sklepach: trzeci

RADA PRACOWNICZA ZAKŁADU NAPRAWCZO-PRODUKCYJNEGO MECHANIZACJI ROLNICTWA w Białymstoku

OGLASZA KONKURS DYREKTORA

na stanowisko

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:

Wyszkolenie wyższe techniczne, ekonomiczne lub rolnicze, staż pracy minimum 10 lat, w tym 5 lat na stanowiskach kierowniczych, znajomość zagadnień z zakresu produkcji przemysłowej, dobry stan zdrowia, preferowany wiek do lat 45.

WYMAGANE DOKUMENTY

- złogłoszenie do konkursu,
- kwestionariusz osobowy własnoręcznie napisany,
- życiorys,
- 2 fotografie,
- odpis dyplomu,
- opinie z ostatnich 5 lat pracy,
- świadcstwo zdrowia.

Termin składania ofert upływa po 14 dniach od ukazania się ogłoszenia w prasie (decyduje data stempla pocztowego).

Złogłoszenia należy kierować pod adres: Rada Pracownicza Zakładu Naprawczo-Produkcyjnego Mechanizacji Rolnictwa, 15-959 Białystok, ul. Choroszczańska 24 z dopiskiem na kopercie „KONKURS”. Informacje o przedsiębiorstwie można uzyskać w siedzibie przedsiębiorstwa, tel. 513-070. Zakład nie zapewnia mieszkania. Oferty zostaną rozpatrzone przez komisję konkursową. O terminie przeprowadzenia konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

k 5760-1

KOMUNIKAT SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „ZACHĘTA” informuje, że z dniem 28 grudnia 1987 r. nastąpiła zmiana numeru konta rachunku bankowego na następujący: PKO BP II O/Białystok 5526-3779

k 5759-1

KOMUNIKAT

dla odbiorców wody, którzy odprowadzają ścieki z budynków mieszkalnych do kanałów miejskich ulicznych na terenie m. Białegostoku, a nie zawarli umowy

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI w Białymstoku

zawiadamia że

ostatni termin zawarcia umowy na odprowadzenie ścieków upływa z dniem 31 stycznia 1988 r. Złogłoszenia przyjmuje Zakład Sieci Wod.-Kan., ul. Poleska 46 - Wydział Sieci Kanalizacyjnej, tel. 750-346.

Informujemy, że w przypadku stwierdzenia po dniu 31 stycznia 1988 r. nielegalnego podłączenia się do ulicznej sieci kanalizacyjnej sprawę kierować będziemy do Rejonowego Kolegium d/s Wykroczeń.

k 5745-1

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE w Białymstoku, ul. Hetmańska 89

ZATRUDNI

dwóch kierowników lub majstrów robót sanitarnych

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne. Na stanowisko kierownika robót, wymagane są uprawnienia budowlane.

Warunki pracy i pracy do uzgodnienia w dziale kadr, tel. 510-531 wewn. 3.

k 5731-1

WOJEWODA BIAŁOSTOCKI OGLASZA konkurs na stanowisko DYREKTORA

Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Białymstoku

Kandydat na stanowisko dyrektora powinien spełniać następujące warunki:

- Staż pracy co najmniej 10 lat, w tym 5 lat na stanowisku kierowniczym, głównie w jednostkach gospodarki komunalnej.
- Wykształcenie wyższe techniczne lub ekonomiczne oraz
 - znajomość zasad organizacji i zarządzania oraz kierowania zespołem pracowników wynikającą z praktyki zawodowej,
 - znajomość zagadnień eksploatacji urządzeń ciepłowniczych,
 - bardzo dobrą znajomość zasad i unormowań reformy gospodarczej w szczególności w odniesieniu do przedsiębiorstw użyteczności publicznej.

Oferty zawierające:

- pisemne złogłoszenie z umotywowaniem adresowanego do Wojewody Białostockiego,
- ankietę personalną,
- życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej,
- odpis dyplomu i odpisy świadectw dokumentujących posiadane kwalifikacje,
- opinię zawodową za okres co najmniej 5 lat,
- zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia - należy składać w Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku, Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, ul. Lenina 13, pokój nr 308 w terminie 2 tygodni od ukazania się ogłoszenia w prasie.

O posiedzeniu Komisji Konkursowej kandydaci zostaną powiadomieni odrębnym pismem.

k 5670-1

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO w Białymstoku, ul. Przędzalniana 8

ZATRUDNIĄ MĘŻCZYZN

w Oddziale Elektrociepłowni na stanowisku:

- mistrza ds. energetycznych
- maszynisty kotła
- odzuchacza

Szczegółowych informacji udziela Główny Energetyk tel. 511-070 wewn. 444 lub 323.

k 3-0

GWARCTWO BUDOWNICTWA GÓRNICZEGO ZAKŁAD ROBÓT GÓRNICZYCH w Katowicach, ul. Damrota 188

ZATRUDNI

pracowników w wieku 18-40 lat

do pracy pod ziemią

* górników, młodszych górników, ślusarzy, elektryków, pracowników niewykwalifikowanych

Pracownikom niewykwalifikowanym zapewniamy możliwość zdobycia kwalifikacji zawodowych. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy dla PW.

Zapewniamy zakwaterowanie.

Nie przyjmujemy osób, które w poprzednim miejscu pracy samowolnie porzuciły pracę lub zostały zwolnione dyscyplinarnie.

Wykonujemy inwestycyjne roboty górnicze w Kopalniach Katowickiego Gwarectwa Węglowego.

Blizszych informacji udziela Dział Zatrudnienia ZRG w Katowicach, ul. Damrota 18, pokój nr 14, tel. 57-31-05.

k 4-0

Wyrazy szczerzego współzucia

Teresia Pietkiewicz i CORKOM

z powodu zgonu

Ob. Eugeniusza Pietkiewicza

składają:

dyrekcja wraz z zarządem Zakładu Ludo-Zadzwoniowego Romnickiego Komitetu Rolnego w Gódnym, k 5722-1

Wyrazy głębokiego i szczerzego współzucia

Piotrowi Burylo

Dyrektorowi Zakładu z powodu zgonu

BRATA

składają:

dyrekcja, Zarząd Związków Zawodowych, PZP i współpracownicy PZL, SChB Zakładu Gospodarczego w Hajnowce, k 5762-1

Wyrazy głębokiego współzucia

kol. Zdzisławie Łapińskiej

z powodu zgonu

MĘŻA

składają:

dyrekcja, NSZZ oraz współpracownicy PZL, SChB Zakładu, k 5761-1

Wyrazy głębokiego współzucia

kol. Marianowi Krysiukowi

z powodu zgonu

MATKI

składają:

Zarząd i członkowie Rolniczego Spółdzielni Produkcyjnej w Nowosiólkach, k 5764-1

26 grudnia 1987 r. zmarł w wieku 63 lat

Józef Wasowicz

były zastępca prezesa ds. administracyjnych Pracy Kraju w Białymstoku

Wyrazy głębokiego współzucia

RODZINIE

składają:

Zarząd i współpracownicy SPK „Białostoczan” w Białymstoku, k 5772-1

Wyrazy głębokiego współzucia

kol. Ninie Bielach

z powodu zgonu

BRATA

składają:

Urząd Miejski w Białymstoku, Referat Oświaty i Wychowania oraz dyrekcja i pracownicy Szkoły Podstawowej Nr 2 im. kpt. Wł. Wysokiego w Białymstoku, k 5768-1

Wyrazy szczerzego współzucia

RODZINIE

z powodu zgonu naszego pracownika

kol. Edwardowi Bogdziałowi

z powodu zgonu

OJCA

składają:

Rada Nadzorcza, Zarząd i współpracownicy Spółdzielni „Elektryk” w Białymstoku, k 5768-1

Wyrazy głębokiego współzucia

kol. Andrzejowi Ziółkowskiemu

z powodu zgonu

OJCA

składają:

Rada Nadzorcza, Zarząd i współpracownicy Spółdzielni „Elektryk” w Białymstoku, k 5767-1

Wyrazy głębokiego i szczerzego współzucia

kol. Kazimierzowi Woznińskiej

z powodu zgonu

MATKI

składają:

dyrekcja, KZ PZPR, Zw. Zawodowe oraz pracownicy BZPW im. Dyr. Sierżana w Białymstoku, k 5775-1

Wyrazy głębokiego współzucia

kol. Edwardowi Bogdziałowi

z powodu zgonu

OJCA

składają:

Rada Nadzorcza, Zarząd i współpracownicy Spółdzielni „Elektryk” w Białymstoku, k 5768-1

Wyrazy głębokiego współzucia

kol. Edwardowi Bogdziałowi

z powodu zgonu

OJCA

składają:

Rada Nadzorcza, Zarząd i współpracownicy Spółdzielni „Elektryk” w Białymstoku, k 5768-1

Wyrazy głębokiego współzucia

kol. Edwardowi Bogdziałowi

z powodu zgonu

OJCA

składają:

Rada Nadzorcza, Zarząd i współpracownicy Spółdzielni „Elektryk” w Białymstoku, k 5768-1

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD TRANSPORTU MLECZARSKIEGO w Łomży

z siedzibą w Piątnicy, ul. Forteczna 5

ZATRUDNI

w Placówce Terenowej w Grajewie, ul. Topolowa 4

- Zastępcę Kierownika Placówki
- Gł. Specjalistę ds. przewozów

Warunki placowe dobre.

Informacji udziela Dział Służby Pracowniczej w Piątnicy, tel. 42-14 w Grajewie, tel. 32-25.

k 5681-1

KOMUNIKAT

NACZELNIK GMINY w Sokolach ZAWIADAMIA, ZE

w dniach od 13 stycznia do 2 lutego 1988 r. w siedzibie Urzędu Gminy wyłożony będzie do publicznego wglądu projekt założeń do aktualizowanego planu przestrzennego zagospodarowania gminy Sokół.

W okresie tym mieszkańcy gminy oraz jednostki organizacyjne mogą zgłaszać wnioski i uwagi do projektu.

Z projektem założeń do planu można zapoznać się w pokoju nr 2 w godz. 8-15.

Dyskusja nad projektem założeń planu odbędzie się w pierwszym i ostatnim dniu wyłożenia w godz. 10-13 w Urzędzie Gminy.

k 5688-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr Dramatyczny im. A. Węgliki - „Krzyszka”, godz. 17 (matka scena)

Białostocki Teatr Lalek - „Dekameron”, godz. 19 (spektakl dla dorosłych)

KINA

„Pokoje” - „Wycieczka awaryjna”, prod. polsk. (od lat 15), godz. 19

„Magna”, prod. polsk. (od lat 18), godz. 19, 19.30 i 19.45 (ostatnie dni)

„Ton” - „Wielka draka w chińskiej dzielnicy”, prod. USA (od lat 12), godz. 11, 13, 15, 17 i 19

„Syrna” - „Bajki Bolka i Lolka”, prod. USA (od lat 12), godz. 10.30 i 13

„Nadzieja”, prod. polsk. (od lat 18), godz. 15.30, 17.45 i 20

KINA W WOJEWÓDZTWACH:

BIAŁOSTOCKIM

Bielok Podlaski - „Mewy”, prod. polsk. (od lat 15)

„Porwanie w Tuturilanie”, prod. polsk. (od lat 15)

Dąbrowa Białostocka - „Misja”, prod. ang. (od lat 15)

Hajnówka - „Koncert”, prod. polsk. (od lat 12)

„Ucieczka w noc”, prod. USA (od lat 18)

Lapy - „Nieczerkwna zmiana miejsca”, prod. USA (od lat 18)

Mońki - „Złoty polski”, prod. polsk.-rum. (od lat 12)

Siemiatyca - „Biały smok”, prod. polsk.-USA (od lat 12)

„Fryzjerski śledztwo”, prod. polsk. (od lat 18)

Sokółka - „Misja specjalna”, prod. polsk. (od lat 15)

Suchowola - „Honor Prziczek”, prod. USA (od lat 18)

ŁOMŻYNSKIM

Łomża „Millenium” - „Między ustami a brzgiem pucharu”, prod. polsk. (od lat 15)

Grajewo - „E.T.”, prod. USA (b.o.)

Wysokie Mazowieckie - „Misja specjalna”, prod. polsk. (od lat 15)

Zambrów - „Pół żartem, pół serio”, prod. USA (od lat 12)

SUWAŁSKIM

Suwałki „Baltyk” - „Między ustami a brzgiem pucharu”, prod. polsk. (od lat 15)

Suwałki „Barnaba” - „Jak żyć”, prod. polsk. (od lat 15)

„August” - „O rany, nie śnie nie stało”, prod. polsk. (od lat 15)

Banie Mazurskie - „Szpital Britannia”, prod. ang. (od lat 18)

Biała Piska - „A statek płynię”, prod. włosk.-franc. (od lat 15)

Elk „Orzeł” - „C.K. Dezertysty”, prod. polsk.-węg. (od lat 18)

Elk „Polonia” - „Labirynt”, prod. ang. (b.o.)

Elk „Studio” - „Błkitny Crom”, prod. USA (od lat 15)

Elk „Zorza” - „Tanie pleniadze”, prod. polsk. (od lat 18)

GIŻYCKO - „Gonza wojownik”, prod. jap. (od lat 18)

Gódnaj - „Riksarz”, prod. chijski (od lat 15)

Kowale Oleckie - „Elektronika i morderca”, prod. USA (od lat 15)

Mikołajki - „Spokojnie, to tylko awaria”, prod. USA (od lat 15)

Olecko - „Pociąg do Hollywood”, prod. polsk. (od lat 15)

„Porwanie w Tuturilanie”, prod. polsk. (od lat 15)

Orzysz - „Obcy - decydujące zwycięstwo”, prod. USA (od lat 15)

„Złota Mahmudia”, prod. polsk. (b.o.)

„Fisz” - „Jak to się robi w Chicago”, prod. USA (od lat 18)

„Groski”, „Zaginiony”, prod. USA (od lat 15)

Ruciane Nida - „Misja”, prod. ang. (od lat 15)

„Cudowne dziecko”, prod. polsk.-kanad. (b.o.)

Ryn - „Rok niebezpiecznych zyci”, prod. austral. (od lat 15)

Sejny - „Wscięty”, prod. polsk. (od lat 18)

„W zawieszonym”, prod. polsk. (od lat 18)

„W pustyni i w puszczy” cz. II, prod. polsk. (b.o.)

Wydminy - „Boskie ciała”, prod. USA (od lat 12)

„Dziwaczka, która lubi marzyć”, prod. NRD (b.o.)

MUŻE A W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) - czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków w godz. 10-17. Wystawy stałe: „Pradzieje Białostocznicy”, „Pradzieje małarstwa polskiego”, „Wystawa czasowa: z historii i kultury Afryki”

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 - czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 10-17. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej”. Wystawa czasowa: „Białostoczanin w Rewolucji Październikowej”

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 - czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków w godz. 9-16. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostocznicy”. Galeria „Wojska Polskie w sztuce ludowej”, „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego”, „Wystawa czasowa: „Polsko-radzieckie braterstwo broni”

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Punkt Muzealny w Supraślu - czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków w soboty w godz. 9-16. Ekspozycja wnętrza pałacu w Choroszu - czynna w czwartki w godz. 11-16, w niedziele w godz. 11-17.

Muzeum w Białymstoku Podlaskim (Ratusz) - czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 10-17. Wystawy stałe: „Historia białostockich zakładów fotograficznych”, „Lektury artystyczne”

Muzeum w Tykocinie - czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 10-17. Wystawy stałe: „Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej daw-

Radio i TV

RADIO

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00

Muzyka kościelna: 0.05, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00

Wojewódzki Program: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 8.00, 13.00, 20.00, 0.35, 6.00 Program lokalny: 8.10, 13.00, 20.00, 0.35, 6.00

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 - czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 9-16. Wystawy stałe: historyczna (z przeszłości geologicznej Suwałszczyzny), „Pradzieje Suwałszczyzny i Mazur wschodnich”, „Pradzieje Suwałszczyzny i Mazur wschodnich” - nieczynne (remont).

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipowego 14 - czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 9-16. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostocznicy”. Galeria „Wojska Polskie w sztuce ludowej”, „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego”, „Wystawa czasowa: „Polsko-radzieckie braterstwo broni”

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 - czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 10-16. Wystawa stała: „Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej daw-

Radio i TV

RADIO

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00

Muzyka kościelna: 0.05, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00

Wojewódzki Program: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 8.00, 13.00, 20.00, 0.35, 6.00 Program lokalny: 8.10, 13.00, 20.00, 0.35, 6.00

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 - czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 9-16. Wystawy stałe: historyczna (z przeszłości geologicznej Suwałszczyzny), „Pradzieje Suwałszczyzny i Mazur wschodnich”, „Pradzieje Suwałszczyzny i Mazur wschodnich” - nieczynne (remont).

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipowego 14 - czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 9-16. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostocznicy”. Galeria „Wojska Polskie w sztuce ludowej”, „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego”, „Wystawa czasowa: „Polsko-radzieckie braterstwo broni”

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 - czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 10-16. Wystawa stała: „Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej daw-

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Straż Pożarna - tel 999

Pogotowie MO - tel 997

Pogotowie Elektryczne - tel 991

Pogotowie Gazowe - tel 992

Pogotowie Techniczne Wodociągów - tel 994

SŁUŻBA ZDROWIA

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Cieszyńskiego 1 - tel 994

wezwania 998 tel. informacji Pogotowia - 22-222.

DZIENNIK PZPR. Redakcja Kolegium. Redaktor naczelny - Anatol Wakulak. Adres redakcji Białystok, ul. Wesolowskiego 1, skr. pocz. 193. Telefon: centrala 232-41 - łączą wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 217-10, sekretarz redakcji 215-08, dział łączności z czytelnikami 211-18, dział mieści 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, dział rolny 226-23, dział terenowy wewn. 270, fotoreporterzy 253-86. Redakcja nocna: 753-81, 752-817. Oddziały redakcyjne: Łomża, ul. Swierczewskiego 7, tel. 56-97 i 60-67; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe: 15-950 Białystok, ul. Wesolowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto I Oddział NBP Białystok 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń 15-950 Białystok, ul. Wesolowskiego 1, tel. 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej” przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul. Swierczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na numerację przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch”, na wsi - urzędy pocztowe i doręczyciele.

Przewodząca numer - Dorota Wysocka

Redaktor dyżurny - Krystyna Polakowska

PISSN 0137-9488. Nr indeksu 5013

E-4

Spotkanie w ZPW im. E. Piater

Tradycyjnie już, w ostatnich dniach minionego roku przedstawiciele kierownictwa organizacji politycznych i społecznych naszego regionu spotykali się z założycielami zakładów pracy Białostockich. W sylwestrowy ranek Zakład Przemysłu Wełnianego im. Emili Piater w Wasilkowie odwiedził przewodniczący Rady Wojewódzkiej PRON prof. Piotr Boroń i przewodniczący Wojewódzkiego Porozumienia Związków Zawodowców w Białymstoku — Witold Karzewski.

Najpierw było robocze, na stanowiskach pracy, spotkanie z członkami załogi. W czasie „wycieczki” po zakładzie goście rozmawiali z ludźmi o nurtujących ich problemach: braku surowców, możliwości poprawy zarobków, warunkach pracy i socjalnych, o zwykłych, codziennych kłopotach.

W zakładowej świetlicy odbyło się spotkanie z przedstawicielami kierownictwa zakładu, działających w nim organizacji społeczno-politycznych, szefami działów produkcyjnych, przedstawicielami władz gminy. Głównym tematem rozmowy była sprawa możliwości zwiększenia produkcji, poprawy jej jakości. Zastanawiano się, czy można przełamać monopol producentów surowca, potrzebne w Wasilkowie, czy można ominąć pośrednictwo centralnych spółek wólkniarskich w kontaktach z zagranicznymi kontrahentami, na co wydać zarobione dzięki eksportowi dolary, bez konieczności zasięgnięcia opinii kilkunastu urzędowych „pośredników”?

Goście wasilkowskich wólkniarzy zostali zaproszeni na jedno z najbliższych posiedzeń kierownictwa firmy, na którym mówić się będzie o tegorocznych planach zakładu. (mip)

Kultura w osiedlu „METEORYT” rozbłysnął i nie gaśnie...

Nowe bloki bez pardonu weiskają się tu w ogródki pełne starych jabłoni, gruszy, krzewów agrestu i malin. Najodleglejsza dla mieszkańców śródmieścia część Bojar zwana „Osiedlem Krzeszowskim” rozprzestrzeniającą się w obrębie ulic Towarowej, Stomianej, Sowiej i Dobrej aż po granice wyznaczone blokami os. Piasta zmienia swój wygląd niemal z dnia na dzień.

Spółdzielnia „Wielokoblowa” na swoje 30-lecie zafundowała też części Bojar klub z prawdziwego zdarzenia. Przekazano go nieco wcześniej, bo w sierpniu ub.r., ale na uroczyste oficjalne otwarcie poczekano do września. Wówczas ogłoszono wyniki konkursu na nazwę klubu. Spośród 59 propozycji wybrano „Meteoryst”.

SWOJSKO, PRZYTUŁNIE...

Kierowniczka klubu — Małgorzata Karpacz, gdy odwiedził „Meteoryst”, naradziła się właśnie z grupką młodzieży nad programem na najbliższe dni. W kilku pomieszczeniach chłopcy i dziewczęta grali w tenisa stołowego, jakiego gry planszowe, nie zwracając uwagi na wchodzących. Widac było, że czują się tu jak u siebie.

Krzysztof Cywik jest przewodniczącym samorządu młodzieży z Agnieszka Gojebowska — przewodniczącą samorządu dziecięcego. Siedzą ramię w ramię, bo program ma być wspólny.

Agnieszka jest jeszcze uczennicą szkoły podstawowej. Pilnie przysłuchuje się dyskusji. — Musi jeszcze wiele się uczyć — wtrąca z uśmiechem kierowniczka klubu. Pozostali członkowie społecznej rady, których tu zastąpił, to młody z braci Cywików — Wojtek, który jest uczniem szkoły zawodowej, Piotr Arkucich jest także w zawodowej, a Marek Czech uczy się w Technikum Melioracji Wodnych.

Pierwszy festyn osiedlowy

też przyszło sporo osób starszych. Ale gdy zorganizowali dla „starszych” wycieczkę taneczną, nie było wśród mieszkańców osiedla wielu chętnych.

WIEDZA ŚASIEDZI...

Tu jednak nie zaglądnij sobie wzajemnie do programów. A szkoda. W pobliżu jest bursy szkolna, nie opodal Technikum Budowlane, tu obok hotelu Spółdzielni Inwalidów im. J. Marchlewskiego. Piękna sala widowiskowa klubu może być częściej wykorzystana z pozytywnym dla wszystkich.

— Dopiero się rozkręcamy — mówi Małgorzata Karpacz. Chcemy nawiązać współpracę z kilkoma pobliskimi zakładami pracy. Może udałoby się zrobić wspólne imprezy dla mieszkańców i załóg.

— Musimy sami pokazać, że stać nas na atrakcyjny program. To zachęci ludzi do spędzania czasu na imprezach klubowych — mówią zakładowi.

Zakładając kółko szachowe a prowadzić je będzie społecznie mieszkające osiedla Włodzimierz Artemiuk. Organizują się także brydżysty. W tym samym budynku mieści się oddział Zbiorów Specjalnych Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. Chcą wspólnie przeprowadzać niektóre imprezy. Agnieszka szepce coś nieśmiało o dyskotekę dziecięcą, a chłopcy przypomineli o siłowni. Są pomysły, ale nie ma weny. Administracja osiedla obiecała pomoc, ale jak dotąd jest cisza. Znaleźli też instruktora, który zająłby się techniką ćwiczeń.

CORAZ TŁOCZNIEJ

Są ostrożniejsi w organizowaniu dyskotek, bo sala, mimo że nie najmniejsza, wszystkich chętnych pomieścić nie może. Jest to jednak najpopularniejsza forma rozrywki, do której niktogo, a szczególnie młodzieży, zachęcać nie trzeba.

Pamiętają też o starszych mieszkających dzielnicy. Na recitalu Janusza Laskowskiego widownia była zapelniona do ostatniego miejsca. — Nie trzeba było namawiać rodziców — ktoś mówi. Na spotkaniu z dr Kosacką, która mówiła o leczeniu chorych z nadciśnieniem bez leków —

że boisko, na którym można pograć w piłkę nożną, ma złą nawierzchnię. Tu sprawą interesowała się nawet Rada Osiedla z jej przewodniczącym Romanem Jóźwiakiem. Przecież to wymarzone miejsce na lodowisko, a wody nie można wylać, bo spływa z nieruchomości.

„Meteoryst” wprowadził w osiedlu pewne ożywienie. Także młodzież skupiona wokół klubu wie, czego oczekuje od realizatorów programów działalności.

Dotąd jedynie bibliobus zawiązywał na osiedle raz w tygodniu, wprowadzał nieco ruchu w przyciągnięciu osiedla ze spychaczami w pobliskich ogródkach i chatkami kulejącymi się przed ciemnościami. Teraz „Meteoryst” dla większości starych mieszkańców dzielnicy może stanowić symbol nowoczesności.

WIOSNĄ PRZYPOMNIMY

Wszystko skończyło się dobrze. Do ekscytacji nie doszło, bo była to normalna młodzież, tylko nie umiająca się zachować. Szkoda jednak, że nikt z pracowniczków kina nie zareagował na takie zachowanie, pozostawiając widzów samym sobie. A przecież kino jako pracownicy mają prawdopodobnie w swoim statucie pozytywne oddziaływanie na podopiecznych goszczących w ich progach.

Widzów, małolaty dąły się uprosić.

Z psychologicznego punktu widzenia były to nerwowe reakcje umysłowe. Oni to ten sposób manifestowali swoją dojrzałość o oczekiwaniu na śmielesz e sceny w tym i innych filmach.

JOTEM

J. MAKOWIECKI

Momenty rozzuchwalenia...

WYSWIETLANY w kinie „Poki” film Filipa Bajona „MAGNAT” jest w miarę interesujący, lecz i przydługi, chociaż to rodzinna saga, której się nie da opowiedzieć z jednym zdaniem.

Nic też dziwnego, że młodociana widownia kręci się i wierzgi na wysłużonych już

fotelach, bo w dobie komputerów, laserów i bliskich spotkań trzasko stopnia, perypetie majątkowe śląskiej arystokracji biednej i są dalsze niż stąd do gwiazdobiuru Oriona. Słowem, losy książąt pszczyńskich tyle obchodzą widzów, ile zeszłoroczny śnieg na podbiałostockich nitach.

A więc każdy biorąc się do dzieła, młodociano, bo dojrzała publiczność znajduje wiele uroku w tym ogólnie rzecz biorąc obrazie upadku i degradacji możnego rodu magnackiego? Otóż gwiazda nr 1 polskiego filmu od scen mocno rozległowanych od dawna gwarantuje, jeśli nie sukcesu kasowego, to przynajmniej nieco atrakcji, przydadzą blasku nawet mizernemu obrazowi. Również i w tym filmie Grażyna Szapolska daje pokaz swoich możliwości aktorskich, bez ostentacji prezentując swoje walory, czym odjasna na dalszy plan — rzecz jasna w oczach młodocianej widowni — znakomitych aktorów, a przede wszystkim Bogusława Lindę, Jana Nowickiego i Jana Englerta, żeby na nich poprzestać.

Zanim dojdzie jednak do momentów oczekiwanych przez część widowni, pustkę wypełniają chichoty, głosy w awanturze, zle zacho wanie te i młodzieży. Małolaty o rze z e k a d z i a g w odbiorze interesującego filmu bez zenady i jakiegolwiek reakcji ze strony pracowników kina. Tak było np. na seansie wieczornym w ubiegły piątek. A nie jest to odosobniony przypadek.

Bezkarność rozzuchwala. Sykania, nauyoutywno a ciszę nie przynosi rezultat. Dopiero po jakimś czasie, po groźbie energicznej reakcji ze strony grupy dojrzałych

Nie tylko dla samotnych

Tak nazwano pierwszą karnawałową imprezę, której organizatorem jest Miejski Dom Kultury, a odbędzie się w sobotę, 16. o godz. 18 w Klubie Rozrywki przy ul. Wierzbowej. W programie różne atrakcje i niespodzianki, a do dyspozycji będzie zespół Jerzego Tomiszka. Może to więc być pełen relaks i kultura — zapraszają organizatorzy. (m-1)

W kilku wierszach

W czwartek, 7 bm. o godz. 12 w sali wykładowej Zakładu Anatomii Patologicznej AMB (ul. M. Skłodowskiej-Curie 24) odbędzie się posiedzenie naukowo-szkoleniowe Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, Polskiego Towarzystwa Endokrynologicznego oraz Towarzystwa Internistów Polskich. W programie: „WSPÓŁCZESNE POGLĄDY NA TEMAT ROZPOZNANIA I LECZENIA CHOROBU TARCZYCY” — doc. dr hab. A. LEWINSKI z Instytutu Endokrynologii Łódzkiej AM (bts)

W czwartek, 7 bm. o godz. 18 w Czytelni KMPIK (ul. Sienkiewicza 3) odbędzie się zebranie członków Oddziału Białostockiego Towarzystwa PRZYJACIÓŁ KSIĄŻKI. Sympatycy i bibliofile mają wstęp wolny. (m-1)

Wczoraj w Wodociągach

ANOMALIA, ANOMALIA... Tegoroczna zima — jakby trochę wiosenna. Wczoraj, 5 stycznia, jak poinformował nas dyżurny synoptyk białostockiego biura prognozy — Konrad Kozłowski — nie było pod tym względem niczego. Wszystko przez ciepłe powietrze podzwrotnikowo-morskie i centra młotów, ciągnące się nad środkową Skandynawią i północnymi rejonami ZSRR. Wczoraj po południu notowano w Białymstoku 10,2 m.p. (7,5 mm słupka tęcza) ciśnienia. Temperatura +7,4 stopnia C. Takiego styczniowego nie było już dawno, a wczorajsze objawy pogody zapowiadają, że do końca tygodnia będzie ciepło.

Wczoraj w Wodociągach

Ciekawe, co by na to powiedzieli najstarsi górali... „SMIERTELNA” POGODA Wczoraj rano na jednej z białostockich ulic upadł na chodnik starszy człowiek. Przybyła zaraz policja, zabrala poszkodowanego z ulicy. Próby uratowania życia nie dały rezultatu — 88-letni mężczyzna zmarł. Okazało się, że cierpiał na nadciśnienie, a wczorajszy poziom hipertensyjki był dla niego zbyt niski. Poza tym — jak nam powiadziła dyskutująca w pogotowiu Ludmiła Kotkowska — nie było zbyt wielu wezwań do zawałotów i ciśnieniotęczy. Jedynie dwie osoby ze schorzeniami tego typu trzeba było zawieźć do szpitala.

W NOWY ROKU — TRUDNIEJ TRAFIĆ

Nie mają szczęścia białostoczanie w tym roku do gier liczbowych. Wczoraj w białostockim oddziale Toto-Lotka dowiedzieliśmy się, że w ostatnim losowaniu „superlotka” padły tylko 24 „szóstki” z 16 w sylwestrowych zakładach mieszkanych naszego regionu z większych wygranych (prawdopodobnie — po ok. 20 tys. zł) mogą pozyskać się jedynie z przedmiotami „czwórkami”. W zakładach piłkarskiej ligi angielskiej (w I zestawie) pojawiły się tylko dwie „11”, a bywało po kilkudziesiąt „trzyznastki”. Coś nam nie idzie. Oby tak nie było przez cały (odpuścić!!!) bieżący rok! (mip)

Wodociąg

Widocznej na zdjęciu paczki nasz Czytelnik nie mógł zdać na pocztę przy ul. Wesolowskiego. Powód — za mała! „Pacznika z pocztowego oienka” przykazała przepakować w większe pudełko.

Za naszą radą Czytelnik udał się na inną pocztę. Przyjęto paczkę bez problemów i bez przepakowywania. Czyżby obowiązywała zasada: „Każdy... na swój strój”.

Fot. ANATOL CHOMICZ

WODY III

Od 10 dni pozabawieni są tej mieszczącej wycieczki pięć bloków przy ul. Wesolowej 20, 21 i 20 b. Nie pomagają żadne interwencje.

Musimy zbiegać do hydrantu, albo korzystać z uprzejmości sąsiadów. Ale kto wytrzyma ciągłe wizyty pań lub panów z wódką? Pytają nas czytelnicy. — Podobna sytuacja powtórzyła się od kilku lat. Otrzymałbym informacje, że wszystko przez pompę. To co — nie można jej w końcu wymienić? A czynsze rosną, rosną, rosną...

ZNOW BRAK „BEBIKO”

Przyszedł do nas zrozpaczony oświec. Jego dwumiesięczna córka, która przesiadła w szpitalu i mogłaby wrócić do domu, gdyby było tam witaminizowane mleko, na przykład „Bebiko”. Tymczasem ani w Łodzi, ani w Warszawie, ani tym bardziej w Białymstoku tego „rarity” nie ma. Podobno ma być dostawca w wotek. — Słój pan i czekaj — poradono mu zyczliwie.

Przyszedł do nas zrozpaczony oświec. Jego dwumiesięczna córka, która przesiadła w szpitalu i mogłaby wrócić do domu, gdyby było tam witaminizowane mleko, na przykład „Bebiko”. Tymczasem ani w Łodzi, ani w Warszawie, ani tym bardziej w Białymstoku tego „rarity” nie ma. Podobno ma być dostawca w wotek. — Słój pan i czekaj — poradono mu zyczliwie.

BRUDNO NA ZAPLECHU

Wszystko jest w porządku. Wasze interwencje na nic się zdają, po co ta obłuda — powiedziała jedna z naszych czytelniczek. — Proszę przejść się za budką z kwiatami, za barem „Słonecznym”. Co ta administracja robi? Klaki od dwudziestu

Od czwartku do niedzieli

◆ Pożary od zwarcia instalacji
◆ Nowy Rok bez wypadków
◆ Wzłoki młodego mężczyzny w stawie
◆ W złodziejskim tangu...

Sylwester na balach i prywatkach, ale też na stanowiskach pracy i na odpowiedzialnych, koniecznych życiowych dla nas wszystkich dyskurach — o tym relacjonowaliśmy obszernie we wczorajszym wydaniu „Gazety”. Dziś, jak w każdy wtorek, garść informacji o tym, jak minęły wydłużone weekendowe dni (od czwartku do niedzieli) na drogach i w straży pożarnej, a także o wydarzeniach kryminalnych, których nie brakowało, a były to przede wszystkim włamania i kradzieże.

Cherwonny kur na przelocie starego i nowego roku raczej odspoczął, gdyż w tych dniach straż wyjechała do pożarów tylko dwukrotnie, a powstały one od zwarcia wadliwych instalacji. W Płomieniach ok. godz. 19 stanął w Nowym Roku i uległ całkowitemu strawieniu drewniany dom w zagrodzie Aleksandra J. w Cecelach w gminie Siemiatycze. Strachy wyniosła ok. pół miliona zł. A w niedzielę, 3 bm. po godz. 16 w Polwarkach Małych w gminie Zabudowa spłonął budynek mieszkalny z wyposażeniem należący do Bronisława A. Straty oszacowano na ok. 2,5 mln zł. Dwoje domowników uległo niezbitym prądom poparzeniem. Przechyliwa w szpitalu.

Na drogach województwa też, można powiedzieć, było spo-

Wiosną przypominamy

Wszystko skończyło się dobrze. Do ekscytacji nie doszło, bo była to normalna młodzież, tylko nie umiająca się zachować. Szkoda jednak, że nikt z pracowniczków kina nie zareagował na takie zachowanie, pozostawiając widzów samym sobie. A przecież kino jako pracownicy mają prawdopodobnie w swoim statucie pozytywne oddziaływanie na podopiecznych goszczących w ich progach.

Wszystko skończyło się dobrze. Do ekscytacji nie doszło, bo była to normalna młodzież, tylko nie umiająca się zachować. Szkoda jednak, że nikt z pracowniczków kina nie zareagował na takie zachowanie, pozostawiając widzów samym sobie. A przecież kino jako pracownicy mają prawdopodobnie w swoim statucie pozytywne oddziaływanie na podopiecznych goszczących w ich progach.

Wiosną przypominamy

Wszystko skończyło się dobrze. Do ekscytacji nie doszło, bo była to normalna młodzież, tylko nie umiająca się zachować. Szkoda jednak, że nikt z pracowniczków kina nie zareagował na takie zachowanie, pozostawiając widzów samym sobie. A przecież kino jako pracownicy mają prawdopodobnie w swoim statucie pozytywne oddziaływanie na podopiecznych goszczących w ich progach.

Wiosną przypominamy

Wszystko skończyło się dobrze. Do ekscytacji nie doszło, bo była to normalna młodzież, tylko nie umiająca się zachować. Szkoda jednak, że nikt z pracowniczków kina nie zareagował na takie zachowanie, pozostawiając widzów samym sobie. A przecież kino jako pracownicy mają prawdopodobnie w swoim statucie pozytywne oddziaływanie na podopiecznych goszczących w ich progach.

Wszystko skończyło się dobrze. Do ekscytacji nie doszło, bo była to normalna młodzież, tylko nie umiająca się zachować. Szkoda jednak, że nikt z pracowniczków kina nie zareagował na takie zachowanie, pozostawiając widzów samym sobie. A przecież kino jako pracownicy mają prawdopodobnie w swoim statucie pozytywne oddziaływanie na podopiecznych goszczących w ich progach.

Wiosną przypominamy

Wszystko skończyło się dobrze. Do ekscytacji nie doszło, bo była to normalna młodzież, tylko nie umiająca się zachować. Szkoda jednak, że nikt z pracowniczków kina nie zareagował na takie zachowanie, pozostawiając widzów samym sobie. A przecież kino jako pracownicy mają prawdopodobnie w swoim statucie pozytywne oddziaływanie na podopiecznych goszczących w ich progach.

Wiosną przypominamy

Wszystko skończyło się dobrze. Do ekscytacji nie doszło, bo była to normalna młodzież, tylko nie umiająca się zachować. Szkoda jednak, że nikt z pracowniczków kina nie zareagował na takie zachowanie, pozostawiając widzów samym sobie. A przecież kino jako pracownicy mają prawdopodobnie w swoim statucie pozytywne oddziaływanie na podopiecznych goszczących w ich progach.

Propozycje

WIECZORY Z DEKAMERONEM

Karnawałowym upominkiem dla dorosłych będzie zapewne wystawiany codziennie od 5 do 10 stycznia br. o godz. 19 w Sali Prob Białostockiego Teatru Lalek spektakl „Dekameron '85”. Wideo-wisko reżyseruje Jan Wilkowski, autorem scenografii jest Adam Kilian, a oprawa muzyczna Jerzego Derfelda.

Ze względu na nie stabilność zainteresowanie spektaklem — „Dekameron '85” również o godz. 19 będzie wystawiany we wszystkie soboty i niedziele stycznia. (hp)

SZTUKA BRYTYJSKA

Biurow Wystaw Artystycznych „Arsenal” (Białystok, ul. Mickiewicza 2) zaprasza dziś, 5 bm. o godz. 16.30 na wykład z cyklu „Sztuka brytyjska”. Prelegentem będą mówić na temat malarstwa brytyjskiego XVI i XVII wieku oraz angielskiej szkoły malarstwa portretowego w XVIII w. Wstęp wolny. (bts)

AKWARELE I SATYRA

Miejski Oddział Stowarzyszenia PAX w Białymstoku zaprasza na otwarcie wystawy akwafel i rysunku satyrycznego artysty plastyka Danuty Przyukiel. Będzie to w czwartek, 7 stycznia br. o godz. 17.30 w klubie Oddział przy ul. Elektrycznej 1. Wystawa czynna będzie do 7 lutego br. codziennie w godz. 15-21. (mip)

Wiosną przypominamy

Wszystko skończyło się dobrze. Do ekscytacji nie doszło, bo była to normalna młodzież, tylko nie umiająca się zachować. Szkoda jednak, że nikt z pracowniczków kina nie zareagował na takie zachowanie, pozostawiając widzów samym sobie. A przecież kino jako pracownicy mają prawdopodobnie w swoim statucie pozytywne oddziaływanie na podopiecznych goszczących w ich progach.

Wiosną przypominamy

Wszystko skończyło się dobrze. Do ekscytacji nie doszło, bo była to normalna młodzież, tylko nie umiająca się zachować. Szkoda jednak, że nikt z pracowniczków kina nie zareagował na takie zachowanie, pozostawiając widzów samym sobie. A przecież kino jako pracownicy mają prawdopodobnie w swoim statucie pozytywne oddziaływanie na podopiecznych goszczących w ich progach.

Wiosną przypominamy

Wszystko skończyło się dobrze. Do ekscytacji nie doszło, bo była to normalna młodzież, tylko nie umiająca się zachować. Szkoda jednak, że nikt z pracowniczków kina nie zareagował na takie zachowanie, pozostawiając widzów samym sobie. A przecież kino jako pracownicy mają prawdopodobnie w swoim statucie pozytywne oddziaływanie na podopiecznych goszczących w ich progach.

Wiosną przypominamy

Wszystko skończyło się dobrze. Do ekscytacji nie doszło, bo była to normalna młodzież, tylko nie umiająca się zachować. Szkoda jednak, że nikt z pracowniczków kina nie zareagował na takie zachowanie, pozostawiając widzów samym sobie. A przecież kino jako pracownicy mają prawdopodobnie w swoim statucie pozytywne oddziaływanie na podopiecznych goszczących w ich progach.

Wiosną przypominamy

Wszystko skończyło się dobrze. Do ekscytacji nie doszło, bo była to normalna młodzież, tylko nie umiająca się zachować. Szkoda jednak, że nikt z pracowniczków kina nie zareagował na takie zachowanie, pozostawiając widzów samym sobie. A przecież kino jako pracownicy mają prawdopodobnie w swoim statucie pozytywne oddziaływanie na podopiecznych goszczących w ich progach.

Wiosną przypominamy

Wszystko skończyło się dobrze. Do ekscytacji nie doszło, bo była to normalna młodzież, tylko nie umiająca się zachować. Szkoda jednak, że nikt z pracowniczków kina nie zareagował na takie zachowanie, pozostawiając widzów samym sobie. A przecież kino jako pracownicy mają prawdopodobnie w swoim statucie pozytywne oddziaływanie na podopiecznych goszczących w ich progach.

Wiosną przypominamy

Wszystko skończyło się dobrze. Do ekscytacji nie doszło, bo była to normalna młodzież, tylko nie umiająca się zachować. Szkoda jednak, że nikt z pracowniczków kina nie zareagował na takie zachowanie, pozostawiając widzów samym sobie. A przecież kino jako pracownicy mają prawdopodobnie w swoim statucie pozytywne oddziaływanie na podopiecznych goszczących w ich progach.

Wiosną przypominamy

Wszystko skończyło się dobrze. Do ekscytacji nie doszło, bo była to normalna młodzież, tylko nie umiająca się zachować. Szkoda jednak, że nikt z pracowniczków kina nie zareagował na takie zachowanie, pozostawiając widzów samym sobie. A przecież kino jako pracownicy mają prawdopodobnie w swoim statucie pozytywne oddziaływanie na podopiecznych goszczących w ich progach.

Z Plenum KM ZPR w Hajnowce

Stał się szkole zbawcą 18 lat temu

OCENA realizacji zadań wynikających z Uchwały XXIV Plenum KC ZPR przez placówkę oświatowo-wychowawczą w mieście Hajnowce jest tematem głównym Plenum Komitetu Miejskiego ZPR w Hajnowce. Uczestnicy obrad, na które zaproszono kierowników i sekretarzy POP hajnowskich szkół, przedzielili i zakładów pracy, stwierdzili, że w placówkach oświatowo-wychowawczych rozwinięto działalność na rzecz utrwalania patriotyzmu oraz wyczerpania inozięcego pokolenia dla pokonania dyskryminacji w życiu społeczno-politycznym oraz nawiązaniu efektywnej pracy i gospodarności.

W dyskusji zwrócono uwagę na konieczność zwiększenia roli komitetów rodzicielskich i włączenia rodziców do rozwiązywania trudnych problemów dydaktycznych i wychowawczych. Wskazano, gdyż w rodzinie zaczyna się edukacja, kształtowanie wyobraźni i postaw moralnych. Zgodnie z tym, rodzice, nie należy bardziej zaangażować zakłady pracy do współpracy ze szkołami w zakresie wychowania praktycznego i technicznego. W tym celu należy w szkole stworzyć warunki do pomocy w sferze materiałno-technicznej jak to dobrze robią HPTP, m. Białystok, OBM, Spółdzielnia Przemysłowa Rzemiosła Różnych czy Zakład Produkcji Nierdzewnej „Las”.

Najważniejszy jednak, powtarzający się niemal w każdej wypowiedzi, a wymagający pilnego rozwiązania jest problem bazy lokalowej hajnowskiego społeczeństwa. Jak można dobrać realizację programu dydaktycznego i wychowawczego, jeśli szkoły chodzi na dwie — a nawet trzy zmiany — 1400 uczniów? Podczas, gdy w województwie białostockim aktualnie realizowane są inwestycje oświatowe na

ponad 60 obiektach, w Hajnowce od roku 1970 nie wybudowano żadnej szkoły.

Władze administracyjne i oświatowe miasta nie czekały jednak na nowe inwestycje z założonymi, dającymi możliwość narastającego problemu lokalowego w ostatnich latach podjęto szereg inicjatyw i renowacji. Tym sposobem uzyskano dodatkowo ulżewienie pomieszczeń do nauki w Szkole Podstawowej nr 2, budowa sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej nr 1 i dołączenie do niej sali do celów przedszkolnych. W ramach projektu „Wzrost i rozwój” jednak problem bazy oświatowej hajnowska organizacja partyjna uważa za konieczne rozpoczęcie w tym roku budowy nowej szkoły podstawowej na Spółdzielni osiedli mieszkaniowych „Mazury” a także przegospodarowanie szkoły Podstawowej nr 3.

Przepełnione są również hajnowskie przedszkola. W bieżącym roku szkolnym dla około 200 dzieci zabrakło miejsc, i w tym zakresie hajnowianie sami proponują rozwiązanie problemu. Skrupulatnie gromadzone przez lata petycje uzyskane jako nagrody w krajowym konkursie „Mistrz Gospodarności” postanowiono przeznaczyć na nowe przedszkole. Jednym z nich jest przedszkole przy ulicy Lipowej.

Znacznie lepszą bazą lokalową dysponują hajnowskie szkoły ponadpodstawowe. Jedynie Liceum Ogólnokształcące nr 10 z białostockim trybunalem naukowym mieści się w starym, wyeksploatowanym już budynku drewnianym. I stał potrzebna wzniesienia dlań nowego gmachu.

W Hajnowce wyraźnie odczuwa się brak szkoły policeijnej, w której mogłoby się kształcić absolwentów obu Liceów Ogólnokształcących nr 9 i 10.

Szumsność i zasadność poprawy bazy hajnowskiego szkolnictwa podstawowego i średniego potwierdził obecny na plenum kurator Oświaty i Wychowania — Edward Kryński.

JOZEF KOZAK

DLA J. PAWLUCZUKA

Podzwonne dla Dąbrowskiego Towarzystwa

Mineło dziesięć lat od narodzin Dąbrowskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. Stało się ono dziełem kilku entuzjastów propagatorskiej działalności regionalnej, do których należeli: Mikołaj Samojlik — główny inicjator powołania Towarzystwa i autor jego statutu oraz Aleksander Sanik — ówczesny I sekretarz KMG ZPR.

Jako jedno z najmłodszych towarzystw regionalnych, dzięki opiece Białostockiego Towarzystwa Kulturalnego, zaczęło przejawiać bardzo aktywną rolę w życiu społeczności miejsko-gminnej. Przejęło patronat nad „Dniami Dąbrowy”, inicjowało co roku czyn społeczne pod hasłem „Mieszkańcy swemu miastu”.

Zaznaczyło też swoją obecność w życiu kulturalnym. Pod jego auspicjami zorganizowano plener malarstwa „Dąbrowski pejzaż”, którego plonem było kilkanaście oryginalnych prac, prezentowanych również w Białymstoku. Rozpoczęto interesujący cykl spotkań z pisarzami i przedstawicielami świata nauki i kultury. Dużym wzięciem p. cieszyły się monologi historyczno-artystyczne doc. dr hab. Adama Dobrońskiego, w ramach ZPR.

Niemalże pionierskim wkładem w rozwój kultury miało stać się realizacja szerokiego programu we wszystkich sferach działalności kulturalnej, uwzględniającej ochronę zabytków architektury i sztuki sakralnej, inwentaryzacja obiektów sztuki sakralnej, w tym cmentarstwa, opracowanie pocztu wydawniczej „Dziennik” i „Dziennik”. Niestety, ów program nie doznał się uregulowania; zabrakło środków finansowych, ponieważ władze Dąbrowskiego Towarzystwa zaczęły opadać fala entuzjazmu i słabnąc ambicja społecznikowskiej działalności.

Planowano też sesję popularnonaukową, poświęconą artystycznej twórczości ludowej. Przygotowano do gromadzenia zbiorów naukowych i przedmiotów wiejskiego gospodarstwa domowego, które miały stać się częścią zbiorów Muzeum Rolnictwa Ziemi Dąbrowskiej. Ogłoszono konkursy: literacki na pamiętnik i kronikę zakładu pracy.

Wszystko przetrzęgano konsekwentnie zasad działalności sta-

WACŁAW STANISŁAWSKI

Wody III

Od 10 dni pozabawieni są tej mieszczącej wycieczki pięć bloków przy ul. Wesolowej 20, 21 i 20 b. Nie pomagają żadne interwencje.

Musimy zbiegać do hydrantu, albo korzystać z uprzejmości sąsiadów. Ale kto wytrzyma ciągłe wizyty pań lub panów z wódką? Pytają nas czytelnicy. — Podobna sytuacja powtórzyła się od kilku lat. Otrzymałbym informacje, że wszystko przez pompę. To co — nie można jej w końcu wymienić? A czynsze rosną, rosną, rosną...

ZNOW BRAK „BEBIKO”

Przyszedł do nas zrozpaczony oświec. Jego dwumiesięczna córka, która przesiadła w szpitalu i mogłaby wrócić do domu, gdyby było tam witaminizowane mleko, na przykład „Bebiko”. Tymczasem ani w Łodzi, ani w Warszawie, ani tym bardziej w Białymstoku tego „rarity” nie ma. Podobno ma być dostawca w wotek. — Słój pan i czekaj — poradono mu zyczliwie.

BRUDNO NA ZAPLECHU

Wszystko jest w porządku. Wasze interwencje na nic się zdają, po co ta obłuda — powiedziała jedna z naszych czytelniczek. — Proszę przejść się za budką z kwiatami, za barem „Słonecznym”. Co ta administracja robi? Klaki od dwudziestu

BRUDNO NA ZAPLECHU